

# Organizacja przemysłu wojennego

## w Niemczech i Francji

Okrążenie zdolności przemysłu wojennego w dziedzinie kontynuowania zbrojeń jest bardzo trudne, gdyż zasadniczo budżety nie są publikowane. Eksperci finansowi państw zachodnich pracując dla wywiadu lub prasy dostarczają przeważnie dane sumaryczne, które nie dają ogólnego obrazu i podają jedynie oderwane cyfry, np., że ukryty dług wynosi 13 miliardów, a ujawnione pożyczki długoterminowe 14 miliardów lub, że wpływ podatków wzrósł w okresie rządów Hitlera z 6,1 mld do 14 miliardów.

### 20 MILIONÓW PRACUJE W PRZEMYSLE

Te wszystkie dane dają słabe tylko pojęcie o istocie zagadnienia. Faktem natomiast jest, że przemysł niemiecki w 1937 zatrudniał przeszło 19 milionów ludzi, obecnie zaś 20 milionów.

Ilość ta uważana jest jako niedostateczna i nowe dekryty z lutego b. r. oddają do dyspozycji Go-

ringa, jako realizatora planu czteroletniego całą siłę roboczą Niemiec.

### PRZYMUS PRACY

Wszyscy obywatele Niemiec a nawet cudzoziemcy, zamieszkali na terenie Rzeszy mogą być każdej chwili pociągnięci do pracy przymusowej dla obrony kraju. Osoby pociągnięte przez władze do wykonania prac specjalnych są traktowane przez dotychczasowych pracodawców, jako korzystające z bezpłatnego urlopu. Dekrety idą dalej i mogą narzucić przemysłowi prywatnemu nowe metody pracy celem zaoszczędzenia siły roboczej potrzebnej państwu; poszczególne rodzaje produkcji mogą być nawet zawieszane w czynnościach, jako nieaktualne. Standaryzacja i normalizacja w dziedzinie wykorzystania rąk roboczych mogą być narzucone przedsiębiorstwom podobnie, jak ograniczenia w dziedzinie zużycia surowców i żywności.

### POWRÓT KOBIET I DZIECI DO FABRYK

Hasło hitlerowskie skierowania kobiet do ognisk domowych zostało chwilowo zaniechane. Kobiety stanowią obecnie 30 proc. siły roboczej. Nawet ograniczenia pracy małoletnich znacznie ograniczono: dzieci w wieku do 14 lat mogą być zatrudnione w ciągu 5 godzin dziennie, w wieku 14—16 lat już 8 godzin dziennie. Od dziesięciu lat pracy fizycznej na wsi lub w gospodarstwie domowym. W ten sposób corocznie uzyskuje się kontyngent 400.000 pracowników wiejskich.

Dzieci po ukończeniu szkoły powszechnej posyłane są natychmiast do przemysłów specjalnie aktualnych, a więc metalurgicznego, kopalni i t. p.

### Teatr „MALE QUI PRO QUO“

Dziś sympatyczny teatr „Male Qui pro Quo“ występuje z premierą zawiadowczą w p. t.

### STRACHY NA LACHY

Premiera wzbudziła duże zainteresowanie i zapowiada się wielce sensacyjnie.

### NAWET 16-GODZINNY DZIEŃ PRACY

Jednocześnie powiększona ilość godzin pracy w przemyśle pracujących dla obrony kraju do 12 godzin, a nawet na okresy trzygodzinne może być wyznaczony 16-godzinny dzień pracy pod warunkiem dwukrotnego 24-godzinnego odpoczynku w tym okresie.

Również przedłużono dzień pracy w przemyśle nie mających nie wspólnego z obronnością.

### STAŁOŚĆ KIEROWNICTWA

Dzięki tym zarządzeniom umożliwiono olbrzymią produkcję zbrojeniową. Oczywiście jednolitość i stałość kierownictwa są również czynnikiem dodatnim, np. cała dziedzina przemysłu lotniczego od 1933 niepodzielnie spoczywa w rękach Goeringa. Tamujący wpływ biurokracji, tak rozwielmożony w innych państwach został tu całkowicie unieszkodliwiony.

### ORGANIZACJA PRZEMYSŁU LOTNICZEGO

Centrala podlegająca Goeringowi dzieli się na dwa działy: biuro planowania i biuro fabrykacji. Pierwsze przygotowuje teoretyczne plany, konstrukcje i wykresy, drugie realizuje te pomysły, fabrykując odpowiednią ilość jednostek próbnych i poddaje je natychmiast doświadczeniom, zmieniając i uzupełniając poszczególne części i przygotowując plan masowej produkcji. Zakończenie tych prób jest jednocześnie początkiem produkcji seryjnej.

### UPADEK PRODUKCJI LOTNICZEJ FRANCJI

Francja w okresie 1928 miała najpotężniejszą w Europie flotę powietrzną, od tego jednak czasu wymagania lotnictwa w związku

z nowymi wynalazkami podniosły się znacznie, a tymczasem zajął front ludowy zamarowiały nie mał całkowicie tę dziedzinę przemysłu zbrojeniowego. W okresie 1933—37 czterokrotnie nastąpiła zmiana na stanowisku ministrów lotnictwa, przyczem dwukrotnie stanowisko to zajmował Piotr Côt, któremu opinia powszechna zarzuca wprost sabotaż. Zmieniał się również dyrektorzy techniczni, delegaci wojska, podsekretarze stanu, w rezultacie plany i typy aparatów nieraz doskonałe, zatwierdzone w 1931, nie były wykonywane jeszcze w 1935. Produkcja seryjna była zaniedbana całkowicie. Wreszcie 40-godzinny tydzień pracy obowiązywał również w tej dziedzinie.

### DALADIER DOPILNUJE

Dopiero pod wpływem zabórzych posunięć Rzeszy nastąpiło we Francji otrzeźwienie. Znany z energii premier Daladier, zajął się osobiście tymi sprawami. Zamiast nieodpowiedzialnego komitetu do koordynacji, stworzono dykcję przemysłu wojennego przy ministerstwie obrony narodowej. Na czele jej stanął szef, zaopatrzone w odpowiednie pełnomocnictwa dla dysponowania właściwymi kredytami i odpowiedzialny za całość. We wszystkich dziedzinach, pracujących dla armii zastosowano 60-godzinny tydzień pracy.

### FRANCJA DOGONI

Plan produkcji prywatnych fabryk pracujących dla armii, musi uwzględnić wykonanie w pierwszym rzędzie zamówień rządowych. Zamówienia prywatne mogą być przyjmowane tylko za zgodą władz rządowych.

Wreszcie dyrekcja naczelna może dysponować dużymi zaliczkami dla fabryk pracujących dla armii do wysokości 650 milionów franków.

W tych warunkach należy oczekiwać, że geniusz francuski, który w dziejach lotnictwa zawsze przodował, szybko wyrówna zaniedbania również w tej dziedzinie i stworzy wielką flotę powietrzną.

Age

Przy schorzeniach nerek i pęcherza **Minerogen F.F.** Apteka Mazowiecka Warszawa Mazowiecka 10

## Śmierć czworga osób w płonącej chacie

We wsi Grymkiewice pow. skierniewickiego wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarskich Stanisława Chapowskiego. Państwa płomieni padł drewniany budynek mieszkalny. Po ugaszeniu pożaru z pod zgliszcz wydobyto zwłoki żony Chapowskiego 23-letniej Haliny i 3-ga dzieci w

wieku od 2-cho do 4-cho lat. Pożar zaskoczył nieszczęśliwych w czasie snu. Podczas pożaru Chapowski grał na zabawie w sąsiedniej wsi.

Urząd śledczy w Łodzi wdrożył energiczne dochodzenia, zachodzi bowiem podejrzenie podpalenia z zemsty.

## Stacja doświadczalna budownictwa okrętowego

Staraniem Politechniki lwowskiej otwarta zostanie w Gdyni mechaniczna stacja doświadczalna, której zadaniem będzie badanie materiałów dla celów przemysłowych, w dziedzinie budownictwa okrętowego.

Stacja mieścić się będzie w Państwowej Szkole Morskiej, zaś kierownikiem jej będzie inż. Kamiński, wychowanek Szkoły Morskiej i Politechniki lwowskiej.

## Ochota musi mieć Dom Społeczny

Ochota i dzielnice okoliczne pozbawione są pomieszczenia, w którym mogłyby być urządzone przedstawienia, koncerty, zebrania itp. Wskutek tego coraz głośniejszy mówi się na Ochocie o konieczności budowy Domu Społecznego, któryby wypełnił tę lukę. Upatrzone już nawet teren pod budowę tego domu, na który wybrano plac przy ul. Filtrowej 36, albo któryś z placów na ul. Opaczewskiej w sąsiedztwie Ośrodka Zdrowia.

## Prenumeratę ABC

zamawiać można:  
**OSOBIŚCIE LUB PISEMNIEM** w Kantorze ABC, Nowy Świat 15 m. 1.  
**TELEFONICZNIE** 224-50 lub 309-32.  
**WPLATĘ PRENUMERATY** skutecznie można:  
**OSOBIŚCIE** w Kantorze ABC Nowy Świat 15 m. 1.  
**PRZEKAZEM POCZTOWYM** pod adresem Kantoru ABC.  
**BLANKIETEM** PKO Nr. 23400.  
**PRZESŁANKIEM** (za pokwitowaniem).  
**PRENUMERATA ABC KOSZTUJE MIESIĘCZNIE:**  
zł. 2.30 bez premii, zł. 3.30 z premią (dziela Sienkiewicza).  
**DORĘCZANIE ABC** w Warszawie odbywa się najpóźniej do godziny 7.30 rano.

## Wybuch w kopalni węgla 14 górników zabitych

BERLIN, 13. 3. W kopalni węgla brunatnego w Altenburgu wy-

darzyła się wielka katastrofa, która pociągnęła za sobą, według do tychczasowych doniesień, 14 ofiar w ludziach.

W kopalni nastąpił wybuch pyłu węglowego. Poza zabitymi jest jeszcze wielu rannych. Dokładne okoliczności katastrofy nie zostały jeszcze ustalone.

Minister gospodarki narodowej dr. Funk przesłał rodzinom ofiar katastrofy wyrazy ubolewania.

## Ilość domów w Warszawie

Liczba zabudowanych nieruchomości zwiększyła się wybitnie w ostatnim 10-leciu. W r. ub. wynosiła ona 18.071. Domów posiadających 1 mieszkanie jest w Warszawie 14 proc., 2—5 mieszkań 23,3 proc., od 6—20 mieszkań 30,8 proc., od 21—50 23 proc., 51 i więcej mieszkań 8,9 proc. Wartość tych domów oceniana może być po sumach ubezpieczenia, które na r. 1937 wynosiły 2.903,2 mln. zł. Cyfra ta nie obejmuje budynków państwowych i fabrycznych.

## Recital radiowy Stani Zawadzkiej

W sobotę, dnia 15 kwietnia, o godz. 16.35 śpiewać będzie dla radiosłuchaczy artystka Opery Poznańskiej, Stani Zawadzka. Wykona ona pieśń Schuberta, Griega, Brahmsa, arie Glinki i inne.

Tegoż dnia, o godz. 17.28 transmituje Polskie Radio z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi koncert utworów organowych i wielokrotnie w wykonaniu Wacława Piotrowskiego i Bronisława Negujewskiego. Będą to utwory Surzyńskiego, Händla i Bacha.

ską, a z których wynika jeden wniosek, że liczba ludności polskiej w Niemczech wynosi co najmniej półtora miliona osób, z których ponad milion dwieście tysięcy mieszka w zwartych skupiskach na terenie Śląska i Pomorza (około 800.000), Północy i Kaszub (około 100.000), wreszcie Prus Wschodnich (około 400.000).

### Gorączka statystyczna w Niemczech

# Falsze propagandy Rzeszy

1.800.000 Polaków na Śląsku, Warmii i Mazurach

Dnia 30 marca r. b. minister spraw wewnętrznych Rzeszy, dr. Frick, wygłosił przemówienie, które, jeśli chodzi o zagadnienie polskie w Niemczech, będzie szczególnie wagi dokumentem historycznym. Dr. Frick stwierdził w tym przemówieniu m. in., dwie tezy: 1) w Niemczech w żadnej postaci nie prowadzi się akcji wy-narodowienia; 2) na terenie wschodnich prowincji Rzeszy było w r. 1933 łącznie sto trzysta tysięcy dziesięć osób z ojczystym językiem polskim.

Sto trzysta tysięcy dziesięć osób. Ścisłość zdawałoby się idealna. Troska o dokładność posunięta do przesyady. Minister Rzeszy dba o to, by nawet 10 osób o polskim języku ojczystym nie pominąć w swej statystyce.

Ba, lecz i na słońcu są plamy. W tym wypadku na słońcu dokładności min. Fricka jest plama tak wielka, że przesłoniła sobą całe słońce.

### PÓŁTORA MILIONA LUDNOŚCI

Otóż na terenie Rzeszy Niemiec w jej granicach przed przyłączeniem Austrii i Czech było według niemieckich źródeł rządowych w r. 1910 milion pięćset dwadzieścia pięć tysięcy ludności polskiej. Ludność ta posiadała i do dziś posiada przyrost naturalny znacznie większy, aniżeli ludność niemiecka. Gdyby przeprowadzić najbardziej szczegółowe obliczenie, oparte na uwzględnieniu liczby godzin i śmierci, jak też wędrowek imigracyjnych ludności polskiej w Niem-

czech w latach 1910 — 1938, otrzymalibyśmy na rok 1938 liczbę 1.913.000 głów, to jest dokładnie o milion siedemset tysięcy więcej, aniżeli zechciał to podać w swej mowie minister Frick. Jeżeli nawet przyjmujemy, że część tej ludności — wbrew twierdzeniom min. Fricka o unikaniu przez Rzeszę metod wynaradawiania — uległa przymusowej germanizacji, to i tak różnica między rzeczywistością a liczbą oficjalnie ostatnio podaną wynosiłaby będzie około półtora miliona Polaków.

### METODA

Jak się to robi? Gdzie się ci Polacy podzieli? Przecież jeszcze w r. 1925 statystyka oficjalna niemiecka naliczyła ich ponad osiemset tysięcy, a z obywatelami polskimi blisko milion, przecież jeszcze nawet w r. 1933, w tym samym roku, o którym mówi dzisiaj min. Frick, oficjalna statystyka naliczyła — dopuszczając się najdalej idących dowolności statystycznych — czterysta czterdzieści tysięcy Polaków obywateli niemieckich. Dziś ma ich być już tylko sto trzydzieści tysięcy. Jakim to się dzieje sposobem?

Sposób jest prosty. Gdybyśmy chcieli zastosować go w Polsce do ludności niemieckiej, to łatwo moglibyśmy stwierdzić, że nie

mamy tutaj ani jednego Niemca. Bo jeśli byśmy odebrali Niemcom niemal wszystkie szkoły i kazali im uczyć się tylko w szkołach polskich, następnie zaś każdego znajomego język polski przestali jako dwujęzycznego, uważać za Niemca, gdybyśmy wprowadzili szereg rubryk tego rodzaju jak: Szwab, Prusak, Bawarczyk, Sas, czy Westfalczyk i stwierdzili, że wszyscy oni razem wzięci nie są Niemcami — to ktożby się w rezultacie mógł ostać jako Niemiec? A w przykładzie tym nie ma przesady. Według min. Fricka Polakiem w Rzeszy nie jest ten, kto jest zapisany, jako znający również i język niemiecki, jako t. zw. dwujęzyczny. Według min. Fricka Polakiem w Rzeszy nie jest ani Kaszub, ani Mazur — wszystkich ich min. Frick skreślił w swym obliczeniu z rejestru polskości. I cóż dziwnego, że w rezultacie rejestr ten, mimo pozornej troski o najbardziej szczegółową dokładność, będzie w najbardziej rażącej sprzeczności z rzeczywistością, pomijając w sposób najbardziej bezceremonialny już nie dziewięć dziesiątych, lecz czternaście piętnastych ludności polskiej w Niemczech, że zadać wszystkim dotychczasowym oficjalnym statystkom Rzeszy, doprowadzi sprawę do zupełnego absurdu, a wartość wszelkich statystyk niemieckich sprowadzi do zera.

### CELE SPISU LUDNOŚCI

Czynnikami oficjalne Rzeszy ze stanu tego zdają sobie sprawę.

To też pilno im do uzyskania z komego potwierdzenia swej tezy o nikłości siły polskiej w Niemczech przez nowy spis ludności, który zapowiadano na dzień 17 maja roku bieżącego. Spis ten stał obmyślony w ten sposób, że do narodowości polskiej w Niemczech będą się mogli przynależać, jak to wynika z ogłoszonych formularzy spisowych — niemal wyłącznie obywatele polscy. Ma to być niejako statystycznym ukoronowaniem prowadzonej przez wielki i dziesięciolecia walki z polskością Śląska Opolskiego, Północy, Kaszub, Warmii i Mazur.

Statystyka w rękach ludzi nieprzebiegających w środkach może być ilustracją nawet największego kłamstwa i najsprzeczniejszego z rzeczywistością obrazu, lecz statystyka nie jest wszystkim. Duch narodowy nie boi się statystyki. Polacy w Niemczech przetrwali już tak wiele, że przetrwają i tę próbę walki z ich narodową siłą za pomocą statystycznej metody.

Dla nas zaś jedno nie ulega wątpliwości. Kto boi się obrazu prawdy, ten nie ma czystego sumienia. I to jest jedyny wniosek, który możemy wyciągnąć z obserwacji tak żywo okazywanej ostatnio gorączki statystycznej w Niemczech. Dla nas ta gorączka nie ma żadnego znaczenia. Dla nas są i pozostają narodowe liczby roku 1910 i te zmiany, jakie następnie zaszły na terenach zamieszkałych przez ludność polską. (Dokończenie obok)

KWIECIEŃ	
Wschód	Zachód
4—43	18—30
KSIĘZYC	
Wschód	Zachód
2—25	13—5
PIĄTEK	
DL. dnia	Przybyło
13—47	6—3

Dziś św. Waleriana i Justyna  
Jutro św. Anastazji

## TEATRY

WIELKI: o g. 8 „Madame Butterfly“ z Lipowską.

NARODOWY: o g. 8 „Popielaty wjeon“ Pawlikowskiej.

NOWY: „Week-End“ w wykonaniu Świątkiewicz, Lubieński, Świerczewskiej i in.

POLSKI: o g. 8 „Hamlet“ z Barszczewską w roli Ofelii.

LETNI: o g. 8 „Madame Sans Gene“.

MAŁY: o g. 8 „Brat marmotawny“ MAŁE QUI PRO QUO: Dziś nieczynne. 14 bm. premiera rewii „Strachy na lachy“.

KAMERALNY: „Elżbieta królowa, kobieta bez mężczyzny“.

MALICKIEJ (Marsz. 8): „Zakochana“.

„8.15“: „Skowronek“ ze Szczepańskiego.

ATENEUM: „Cyrułk Sewilski“ z Jaraczem.

DLA DZIECI T. ORTYMA W TEATRZE WIELKIM: W niedzielę tylko o godz. 4 pop. po raz ostatni wspaniała baśń jubileuszowa „Kraina Czarów“.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36): o g. 8.10 „Hanezka i duch“.

BUFFO (Mokotowska 73): „Ale się zabawił“ z Węgrzynem.

POWSZECHNY: W dniu 13 b. m. gra w sali przy pl. Felińskiego 1 o g. 10 „Klub kawalerów“ oraz w sali przy ul. Otwockiej 8 „Obowiązek“.

BOS. STUDIO DRAM. (Nowy świat 19): „Człowiek z dyplomem“.

CYRK: Codziennie o 20.30: Międzynarodowy turniej walk zapasniczych (w stylu francuskim), o tytuł mistrza Polski na r. 1939.

### Teatr „MALE QUI PRO QUO“

DZIŚ PREMIERA

### STRACHY NA LACHY

Rewia zawiadowcza w 18-tu petardach wykonawcy: S. Górski H. Grossow. na, H. Kamińska, Chór Dana, Adolf Dymśa, A. Bogucki, T. Olsza, Ws. Orłow.

Dwa przedstawienia punktualnie I o 7.30, II o 10-ej

## KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Wieżnia nr. 4328“ i rewia.

ITALIA: „Królowa Śnieżka“.

JURATA: „Paweł i Gawę“ i dod. KOMETA: „Druga młodość“.

LOT: „Śmiertelni wrogowie“ i „Bólek i Lolek“.

MARS: „Zebrał w purpurze“.

MEJSKIE: „Maria Antonina“.

NA-OLEON: „Gibraltar“.

PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Robert Bernard“.

PAR. ŚW. AUGUSTYNA: „Pan kardowski“.

PAŁAC: (Rynek St. Miasta) „Paryż, Afryka i Gawę“ i dod. PRAC: „Sygnały“ i rewia.

PRASKIE OKO: „Fiołan“ i dodatki ROMA „Gunga Din“.

SOKOL: „Paweł i Gawę“ i dodatki. STUC: „Niebieski“ i „Is“.

ŚWIĄT: „Lord Jeff“ i „Groźny Rilla“.